

## Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie Rbl. 9 = Kor. 30, kwart. Rbl. 2,25 = Kor. 7,50, mies. 75 kop. = Kor. 2,50. Za codzienne dwukrotne odnośnię do domu dopłaca się miesięcznie 18 kopiejek = 60 halerzy. Z przesyłką pocztową w opakowaniach: mies. Rbl. 1,25 = Kor. 4,20, kwartalnie Rbl. 3,75 = Kor. 12,50, rocznie Rubli 15,00 = Kor. 50. Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie Rubli 6 = Koron 20. Ceny oddzielnych numerów: we Lwowie: 2 kop. = 6 halerzy, z przesyłką 3 kop. = 10 halerzy.

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz sześciolamowy drobnym pismem lub jego miejsce 7 1/2 kop. = 25 hal. Nadesłane za 1 wiersz trzylamowy drobnym pismem lub jego miejsce 25 kopiejek = 80 halerzy. Nekrologja wiersz 18 kop. = 60 h. Zawiadomienia o ślubach i t. p. po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 2 1/2 kopiejek = 8 halerzy, najmniej 25 kopiejek = 80 halerzy. Adres Redakcji, Administracji i Drakarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

## Na przełęczach karpackich.

### Bankructwo dyplomacji niemieckiej.

Trzeba przyznać, że dyplomacja niemiecka, a właściwie berlińska, wyszkolona w intrygach, rozporządzająca całym arsenałem środków pomocniczych, jak np. dobrze zorganizowaną, szeroko rozprzestrzoną siecią szpiegostwa, przez długi czas wywierała dominujący wpływ w Europie we wszystkich prądach państwach starego ładu, a nawet i za oceanami.

Był to atoli wpływ tylko powierzchowny, czego wymownym dowodem jest jej obecne prawie całkowite bankructwo.

Objawy tego bankructwa zaznaczyły się wyraźnie już w chwili wybuchu wojny obecnej, albowiem dyplomacja berlińska, pomimo całego aparatu swych środków pomocniczych nie posiadała dokładnego pojęcia o istotnym stanie rzeczy w Anglii, Francji i Rosji i obliczenia swoje opierała wyłącznie na szablonowych kombinacjach, wynikających z powierzchownych zjawisk i wstrząszeń społeczno-politycznych.

Przypuszczano w Berlinie, że związek Anglii z Francją i Rosją jest zbyt luźny, aby mógł skłonić dumny, ale ostrożny Albion do zbrojnego wystąpienia w razie wybuchu wojny, że Anglii, rywalizującej z Rosją w Azji zależy właściwie na osłabieniu Rosji i dlatego jedynie zawarła sojusz z Japonją, że więc w razie wypowiedzenia wojny Rosji oba te państwa pozostaną neutralne, najwyżej zgłoszą swoje pretensje przy zawieraniu pokoju, aby coś bardzo poważnego zrobić na pogromie Rosji.

Pomimo niezaprzeczenia dominujących wpływów w Piotrogradzie dyplomacja berlińska nie miała wyobrażenia, czem jest dzisiejsza Rosja i oceniała ją szablonowo z punktu widzenia z przed wojny japońskiej, którą sama zagresywowała. Będąc głównym czynnikiem ruchów społecznych w Rosji, dyplomacja niemiecka była pewna, że chwila wybuchu wojny wywoła rewolucję w Rosji i powstanie zbrojne w Polsce, co rzecz prosta, ułatwi zwycięstwo nad armią rosyjską i w parę miesięcy zakończy zwycięską dla Niemiec wojnę pokojem niezmiernie dla nich korzystnym.

Antymilitaryzm, nurtujący przed wojną Francję, czynił ją dla dyplomacji berlińskiej łatwym łupem, naturalnie, przy warunku zachowania neutralności przez Anglię.

Wszystkie te rachuby naturalnie zawiodły.

Ale co gorzej, zawiodły dyplomację berlińska sprzymierzone z Niemcami Włochy. Chociaż od zjazdu w Racconigi były już oznaki zbliżenia się Włoch do Rosji, a więc do mocarstw trójporozumienia, dyplomacja berlińska liczyła, że Włochy skorzystają ze sposobności zdobycia Tunisu, Sabaudji i włoskiej części Korsyki i rzucą się jako sprzymierzeniec Niemiec na Francję, skwapliwie. Dyplomacja niemiecka zapomniała jednak i całkowicie przeoczyła, że panowanie nad Adriatykiem, a więc zdobycie Włoch, Trydentu i Tryestu jest najżywniejszą kwestją dla Włoch, tembardziej, iż nie tajem było nikomu, że Niemcy dążą do opanowania Tryestu, portu niezmiernie ważnego dla ich handlu i dlatego pchają Austro-Węgry na Bałkany, aby z jednej strony przez opanowanie państw bałkańskich osłabić Rosję, a z drugiej przy zdarzonej sposobności, zamieniwszy Austro-Węgry na związek państw południowo i zachodnio-słowiańskich pod przemożnym wpływem Berlina, wyrzucić ostatecznie monarchję Habsburgów z Niemiec i jej niemieckimi posiadłościami ostatecznie uzupełnić zjednoczenie cesarstwa niemieckiego. Był to plan rozległy, ale do wykonania jego dyplomacja berlińska przystąpiła ze znaną brutalnością i krótkowidzstwem. Największą przeszkodę w urzeczywistnieniu tego planu stanowiła Serbia i z nią też przedewszystkiem rozprawić się należało. Stąd wypłynęło bezwzględne stanowisko dyplomacji wiedeńskiej wobec Serbji po zamachu w Serajewie, bezpośredniej przyczynie wojny obecnej.

Podróż cesarza Wilhelma do Konstantynopola i Jeruzolimy, z teatralnym przepychem urządzone, miały na celu zjednanie sobie świata muzułmańskiego — budowa kolei bagdadzkiej, aby dostać się do

brzegów zatoki Perskiej, miały na widoku zaszachowanie Anglii, aby z obawy o Indie Wschodnie stała się powolną dyplomacji berlińskiej.

Ale i ten plan obmyślony był i przeprowadzony powierzchownie, bez gruntownej znajomości świata muzułmańskiego, czego najlepszym dowodem jest fiasco, jakie zrobiła ogłoszona z inicjatywy Niemiec wojna święta, nie znalazłszy nawet w Turcji oddźwięku. Był to ostatni fakt znamionujący kompletne bankructwo dyplomacji berlińskiej, po której niezawodnie niedługo nastąpi i bankructwo wszechświatowego mocarstwa Niemiec.

### Sprawa polska w sejmie pruskim.

Czytamy w „Kur. Warsz.“:

Posłowie poznańscy z najwybitniejszym swym leaderem, Wojciechem Trąpczyńskim, na czele, grozili dwukrotnie na poufnych audjencjach u ministra spraw wewnętrznych, że wniosą interpelację w izbie prawodawczej, jeżeli rząd sam nie będzie poczuwał się do obowiązku, aby sprawę polską uregulować w duchu równouprawnienia obywatelskiego.

Ale wszelkie starania Trąpczyńskiego, w celu uzyskania choćby tylko połowicznych ustępstw, choćby zapowiedzi oficjalnej, że rząd postara się o zniesienie ustaw wyjątkowych, spotkały się zawsze nie tylko z kamiennym uporem, ale wprost z szorstką odmową ze strony ministrów. Gdy w listopadzie roku ubiegłego Trąpczyński przedstawił Dallwitzowi tekst interpelacji, którą Koło polskie chciało wnieść w sejmie pruskim, minister ten uderzył pięścią w stół i zawołał:

— Więc chcecie wojny z rządem! Taką interpelację musiałbym uważać w tej chwili za czyn wrogi dla państwa.

I skończyło się na tem, że Koło polskie, zaniechawszy wniesienia interpelacji, poprzestało tylko na wypowiedzeniu delikatnym swych pretensji podczas narady przywódców frakcyjnych, która od chwili wybuchu wojny odbywa się stale w pałacu kanclerskim lub u ministra spraw wewnętrznych, przed otwarcie każdej sesji sejmowej. Chodzi bowiem o to, aby posiedzenie plenarne było zawsze z góry wyreżyserowane, chodzi o usunięcie wszelkich rozdzźwięków, chodzi o pozory bezwzględnej solidarności sejm w tak przełomowej dla państwa chwili.

Więc stronnictwa opozycyjne wypowiadają na takich naradach swe dezyderaty, ale kończą każdą enuncjację oświadczeniem, że zrzekają się w plenum głosu, „aby nie przyczyniać trudności rządowi“. Grzmia okłaski i wszystko w porządku. Zagranica otrzymuje słodki obrazek zgody powszechnej.

Tak też postąpili Polacy. Wypowiedzieli swój żal z powodu stanowiska rządu w sprawie polskiej, ale cofnęli swą interpelację w sejmie. Za to ścisłano im ręce gorąco, a minister Dallwitz rzucił zgola nie obowiązujący ogólnik, że po wojnie prawodawstwo przeciwpolskie ulegnie niewątpliwie rewizji.

Wszystko to działo się w drugiej połowie listopada. Tymczasem jednak musiały zająć pewne zmiany w orientacji politycznej kół polskich i zwyciężyło prawdopodobnie zdanie Trąpczyńskiego, który od początku wojny dążył do wytoczenia sprawy polskiej w sejmie i parlamencie. Doniesiono teraz, że podczas ostatniej narady przywódców frakcyjnych u ministra spraw wewnętrznych, poseł Trąpczyński zapowiedział wyraźnie wniesienie interpelacji polskiej na posiedzeniu plenarnym sejm. A zatem odstąpiono od dawnej zasady: „Mówić tylko na konferencjach poufnych, a milczeć w izbie“ i postanowiono oskarżyć rząd głośno i publicznie.

Relacje kopenhaskie informują, że prasa niemiecka przyjęła z oburzeniem zapowiedź Koła polskiego, podkreślając przytem, że uregulowanie sprawy polskiej po wojnie zależęć będzie od Niemiec i że Koło polskie wobec tego postępuje fałszywie, drażniąc rząd i naród niemiecki. W dziennikach berlińskich widoczny jest pono wzrastający niepokój z powodu wy-

prowadzenia na forum publiczne w tej chwili właśnie sprawy tak bardzo drażliwej.

### Ratujmy Ojczyznę naszą!

Pod takim tytułem utworzony w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Polski Centralny Komitet Ratunkowy wydał odezwę do Polaków, naczynając na niedzielę d. 24 stycznia „Dzień Polski“. Wzywając do ofiarności ogół polski w Ameryce, Komitet Ratunkowy w odezwie swej pisze między innymi:

„Nie miałby chyba w piersi serca ten z pomiędzy nas, żeby dziś nie ulitował się nad nędzą własnych braci i nie pospieszył z pomocą. Nie byłby chyba chłowiekiem ten, co by pozostał głuchym na nędzę milionów. Nie bałby się chyba strasznej kary Bożej, ten, co by dziś braciom nie pospieszył z pomocą. Wierząc, że całe bez wyjątku wychodźstwo nasze, świadome rozpaczliwego położenia ludu polskiego pragnie gorąco spieszyć mu z pomocą, i chcąc mu umożliwić jak najrychlejszą a wspólną akcję, ustanawiamy dla całego ogółu, dla wszystkich organizacji parafji i towarzystw, dla rodzin polskich i dla każdego pojedynczego Polaka, w niedzielę 24 stycznia — „Dzień Polski“, w celu złożenia jednorazowego zasilku dla strasznie nawiedzonego narodu.

„Wyrażamy przekonanie, że nie znajdzie się ani jedna organizacja, towarzystwo, albo parafia, że nie będzie ani jednego Polaka, któryby w dniu tym nie złożył osobistej ofiary. Wierzymy, że zwłaszcza czcigodni księża nasi ułatwią ludowi polskiemu spełnienie tego obowiązku urządzeniem kolebki w kościołach naszych.

„Pieniądze w ten sposób uzyskane wyślemy natychmiast drogą telegraficzną do Warszawy na ręce Centralnego Komitetu Obywatelskiego, w skład którego wchodzi kilkadziesiąt osób najpierwszych w całym narodzie i pod którego opieką skupiła się cała akcja ratunkowa w Królestwie Polskiem i zajętej przez Rosję Galicji“.

Odezwę swą Komitet kończy temi słowy:

„Raz jeszcze wołamy: Tam giną nasi rodacy, nasi bracia, siostry, krew nasza. — Tyle Polski, ile jej ocali się z tego potopu ognia, krwi, zarazy i głodu. Ratujmy ich, ratujmy wszyscy, aby nam przez resztę życia nie stały widma poginionych, jako straszny wyrzut sumienia. Mamy nadzieję, że wszystkie nasze centra skarbowe i wszystkie organizacje wyślą natychmiast do podległych sobie Towarzystw pocztą, osobne wezwania do ofiarności na ten „Dzień Polski“, że nasza prasa wyteży wszystkie siły, aby ideę „Dnia polskiego“ jaknajszerzej spopularyzować. że nasze patryjotyczne duchowieństwo konieczność ofiary wytłumaczy ludowi.

„Pamiętajmy, bracia: Tyle Polski, ile jej ocali się z potopu ognia, krwi zarazy i głodu“.

Pod odezwą widnieje kilkadziesiąt podpisów znanych w Ameryce działaczy polskich, wchodzących w skład Komitetu, a na czele tych podpisów widnieją nazwiska trzech książy Kościoła: arcybiskupa J. Webera, biskupa P. Rhode i biskupa E. Kozłowski, a pozatem prezesa Antoniego Karabasza, wiceprezesa P. Rostenkowskiego, drugiego wiceprezesa Anny Neuman, sekretarza Stanisława Osady, kasjera J. Smulskiego i wielu innych.

T. T. Jeż (Zygmunt Miłkowski)

### O Byt

Powieść na tle dziejów Albanji, 3 tomy (90 arkuszy druku). — Cena k. 6.—; zniżona na k. 3.—.

### Sylwety Emigracyjne

Cena k. 6.—; zniżona k. 3.—.

Nabywający te książki bezpośrednio w Administracji Słowa Polskiego, Zimorowicza 11-15, płacą za każdą po 60 kopiejek = 2 koron.

# Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

## ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO WODZA NACZELNEGO.

Urzędowo. (P. A. T.).

„W Prusach Wschodnich w okręgu Polkallen dn. 12 (25) b. m. nasze oddziały przeszedłszy do natarcia odepchnęły nieprzyjaciela po walce na linję Malwiszken-Lasdinen, przyczem w niektórych miejscach trzeba było wypierać Niemców bagnietami z zajętych przez nich punktów.

„Na prawym brzegu dolnego biegu Wisły w ciągu dnia 12 (25) b. m. toczyły się dalej częściowe utarczki oddziałów czołowych i wymiana strzałów. Ogniem naszej artylerji w okręgu Wyszogrodu zniszczyliśmy niemiecki punkt obserwacyjny na lewym brzegu rzeki.

„Na lewym brzegu Wisły Niemcy znów niejednokrotnie próbowali nacierać w okręgu wsi Borzymów, Gumin, tak wieczorem dnia 11 (24) b. m., jakoteż i w dzień dnia 12 (25) b. m., lecz zostali odparci, poniosłszy wielkie straty. W okręgu wsi Grabskie Budy i Ruda na północny wschód od Skierniewic ogień naszej artylerji zmusił do milczenia dwie baterie niemieckie.

„W Galicji działalność przeciwnika przed frontem Jaśliska-Użok-Niższa Werczka-Majdan ożywiła się. Oprócz ognia artylerji nieprzyjaciel wykonywał energiczne natarcia w kilku kierunkach, przyczem prawie wszędzie został odparty; wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i około 300 szeregowców.

„Na Bukowinie niema zmian istotnych.

„Nieprzyjacielski Zeppelin zjawił się nad Libawą, rzucił 9 bomb, które nie wyrzuciły szkód i skierował się ku granicy. Około Wirgen dirigeable został strącony naszymi strzałami i spadł do morza o 1 1/2 wiorsty od brzegu, gdzie go ostatecznie rozstrzelali i zatopili holowniki, które przybyły z Libawy. Załoga dirigeabla w liczbie 7 osób wzięta do niewoli“.

(Pilkallen, po polsku Pilhalnie, miasteczko w Prusach Wschodnich, na północ od Stołupian na linii kolejowej Stołupiany-Tylża; Malwiszki leżą na zachód od Pilhalni o 25 kilometrów dalej w głąb kraju. — Red.).

## Z WALK NAD BZURĄ.

Piotrogród 12/25 (PAT.) Nad rzeką Bzurą Niemcy strzelają czasami pociskami, które wybuchają wytwarzając gazy duszące.

## NA BUKOWINIE.

Na Bukowinie wskutek zasp śnieżnych nastąpiła pewna cisza. Obecnie trwa wymiana strzałów pomiędzy oddziałami wysuniętymi. Z Dornej Watry z polecenia władz wyjechały władze i ludność. Namiestnik Bukowiny hr. Meranu pozostał jednak w miasteczku, a z nim kilku urzędników, zajmujących się wywozem archiwum i precjozów. Metropolita Repta wyjechał do Austrii.

## Wojna serbska.

Według wiadomości z Niszu, rząd serbski wezwał pod broń ostatnie oddziały rekrutów, urodzonych w roku 1896.

## Na granicy rumuńskiej.

Bukareszt. 12 (25) (PAT.) Z Turnseverinu donoszą, że władze rumuńskie w celu uchronienia statków w porcie od min wciąż przez Austriaków rozrzucanych od Orszowej do Kladowa, zbudowały pływającą zagrodę do zatrzymywania min.

Na Węgrzech w górskiej miejscowości Sikserede-Hipescu władze zamknęły granicę rumuńską i przerwały ruch kolejowy wskutek dokonywanych tam przygotowań wojennych.

## Na morzu.

Sztokholm. 12 (25) (PAT.) Niemiecki statek, płynący z Tralleborgu do Sassnitz musiał się wrócić, gdyż po drodze otrzymał wiadomości, że na południu od Rugji w okolicy Arcony zauważono łodzie podwodne.

## Wiadomości telegraficzne.

### NA GRANICY NIEMIECKO-DUŃSKIEJ.

Kopenhaga 12 (25) (P. A. T.). W tych dniach niemieccy oficerowie marynarki dokonali oględzin gra-

nicy niemiecko-duńskiej, wzdłuż której od tego czasu niemieccy lotnicy pełnią codzienną służbę patrolową.

## Duma Państwowa.

### Komisja budżetowa.

Piotrogród. 12 (25) (PAT.) Po wznowieniu posiedzenia sekretarz stanu Charitonow (kontrolor państwowy) odpowiadając posłowi Szingare wowi (kadet) podkreśla, że wprowadzenie podatku dochodowego nie jest panaceum, gdyż jego kontyngent, określany przez samego p. Szingarewa na 126 milionów, nie wystarcza na pokrycie czekających nas wydatków.

Opoczinin uważa za pożądaną taką konstrukcję budżetu, przy której budżet jak najmniej zależałby od niedającego się przewidzieć terminu końca wojny. W końcu mówca zapytał, czy po wojnie będzie przedłużony zakaz sprzedaży napojów spirytusowych.

Sekretarz stanu odpowiedział, że sprzedaż wyrobów spirytusowych z rządowych składów wódki będzie wzbroniona również i po wojnie, co się tyczy zaś sprzedaży alkoholu przez osoby prywatne, to ministerstwo finansów ma wypracować szereg ustaw w duchu Najwyższego reskryptu, regulujących tę wolną sprzedaż.

Kowalewskij oświadcza, że byłoby bardzo pożyteczne, aby w granicach możliwości, minister wyjaśnił, jakie są obecnie nasze stosunki z Włochami, Rumunją i Bułgarią i wzajemny stosunek ze Szwecją; w jakim stanie są kwestje cieśnin, Palestyny, Persji, Afganistanu. Gdybyśmy wiedzieli, że rząd jest na drodze do pomyślnego dla Rosji rozwiązania tych kwestji, to wniosłoby pewne uspokojenie do społeczeństwa.

Bardzo ważnym byłoby dowiedzieć się, czy rząd gotów jest wysyłać głos zgromadzeń prawodawczych i organizacji społecznych przy pierwotnym formułowaniu warunków pokoju. Rozumiemy, że wypracowywanie tych warunków nie jest rzeczą instytucji ustawodawczych, lecz uważamy za pożyteczne, aby w chwili przygotowywania tych warunków byli obecni w Piotrogradzie członkowie Izby, gdyż wtedy wiele kwestji mogłoby być rozstrzygniętych wspólnie przez ludzi doświadczonych, znających życie miejscowe, jakimi są członkowie Dumy.

Krupeski postawił jeszcze kilka pytań o stosunku do Chin i Japonji, o położeniu jeńców rosyjskich zagranicą i jeńców nieprzyjacielskich w Rosji.

Minister spraw zagranicznych dał na wszystkie pytania wyczerpujące odpowiedzi, które, według słów członków komisji, zupełnie komisję zadowolili, lecz nie nadają się do ogłoszenia.

W końcu przemówienia minister oświadczył, że będzie prosił o Najwyższe pozwolenie na wystąpienie w plenum Izby z wyjaśnieniami co do polityki zewnętrznej. Odpowiadając na pytania, minister spraw zagranicznych oświadczył, że Anglja ponosi więcej ciężarów wojny, niż można było przypuszczać i że stosunki pomiędzy wszystkimi sprzymierzeńcami są więcej niż bez zarzutu.

## Wojna z Turcją.

### ZAMACH NA VON DER GOLZA.

W Konstantynopolu krąży uporzędkowane pogłoski o zamachu, dokonanym na Goltza paszę, kiedy w otoczeniu sztabu zwiędzał forty dardaneelskie, aby osobiście przekonać się o wyrządzonych w nich szkodach i zarządzić nowe rozlokowanie baterji. Osoby z otoczenia Goltza baszy oświadczają, że jest on istotnie lekko ranny w lewe ramię, ale tylko odłamkiem betonowej podstawy działa, w mieście jednak utrwała się coraz bardziej wersja, że był to zamach. Wymieniano nawet nazwisko pewnego oficera tureckiego, który w związku z zamachem tym popełnił samobójstwo. Prawdziwość wersji utrwała fakt, że Goltz pasza po powrocie do Konstantynopola, stałe jeździ po mieście samochodem, otoczonym przez oddział żandarmerji polowej.

## We Francji i w Belgji.

### BUNT BAWARCYKÓW.

Pismo amerykańskie, „New-York Tribune“, zamieściło wiadomość o nader poważnym buncie w dywizji bawarskiej, rozlokowanej w czasach ostatnich w Belgji w okolicach Antwerpji. Dywizji tej, zdziesiątkowanej w walkach ustawicznych, pokazano w połowie grudnia z. r. gotować się do pochodu na Reims. Żołnierze bawarscy odmówili jednak władzy swej posłuszeństwa. Wskutek odpowiedniego raportu, sztab odwołał niezwłocznie wszystkich oficerów bawarskich, przysyłając Prusaków na opuszczone stanowiska. Półśrodek ten jednak nie okazał się skutecznym.

D. 20 z. m. bowiem, podczas ładowania samochodu, do grupy oficerów, stojących na dziedzińcu, zaczęto strzelać z okien koszarowych. Od strzałów tych padł trupem generał Schlippe, wraz z sześciu oficerami. W zapamiętałości swej Bawarczycy poszli tak daleko, że zakłuli bagnietami pozostałego przy życiu majora Thurnera. Następnie zbuntowani

żołnierze, w liczbie stu siedemdziesięciu, udali się do obozu jeńców, których tam było dwustu pięćdziesięciu i wraz z uwolnionymi jeńcami zbiegli na terytorjum neutralnej Holandji.

### PROTEST HOLENDERSKI.

„Birż. Wied.“ donoszą, że Holandja stwierdziła, iż aeroplany niemieckie, które zmierzały ku porzeżom angielskim, przelatywały ponad terytorjum holenderskiem i rzuciły kilka bomb u ujścia Skaldy. Poseł holenderski w Berlinie założył oficjalny protest przeciwko naruszeniu neutralności państwa i zażądał wyjaśnień od rządu niemieckiego. Czyn Holandji oburzył ogromnie berlińskie koła rządowe.

## Kronika wojenna.

### STANOWISKO NORWEGJI.

Minister spraw zagranicznych Norwegji oświadczył korespondentowi „Wieczerniego Wremi“: Narod i rząd norweski szczerze pragną utrzymania neutralności. Wojna nie zachwiała stosunków przyjacielskich pomiędzy Norwegją a Rosją. Zdarzające się pomiędzy temi państwami, jako sąsiadami, sprawy sporne, będą załatwione zgodnie.

### BURIA N.

Donoszą do rzymskich pism z Wiednia, że prasa słowiańska a zwłaszcza czeska niezbyt życzliwie powitała nominację barona Buriana. Praski „Czas“ przypomina że nowy minister w czasie swoich rządów w Bośni odznaczał się wielką nietolerancją względem żywiołów słowiańskich.

„Wiecz. Wrem.“ donosi z autorytatywnego źródła, że Austrija, zwodzona przez Berchtolda, była przekonana o tem, iż Rumunja i Włochy zachowają neutralność, ale kiedy Berchtold przyjechał do Rzymu, Włochy właśnie wysłały do Wiednia memorandum, w którym wskazywały na wzmożone ze strony opinji publicznej wymagania wmięszania się do wojny w imię ideałów narodowych. Memorandum dowodziło, iż jedynym wyjściem z sytuacji jest ustąpienie Włochom terytorjum z włoską ludnością. Bülow, obznajomiony z treścią memorandum, radził Austrii ustąpić. Rada Bülowa i memorandum były przyczyną ustąpienia Berchtolda.

### WOJNA A OPINJA.

Jaki wpływ wywiera wojna popularna na opinie publiczną, służy za dowód sprawa sądowa, rozstrzygnięta niedawno przez sądy londyńskie. Znane było powszechnie stanowisko tej opinji względem słynnego pisarza, autora „Salome“, Oskara Wilde'a. Proces jego, na tle wykroczeń przeciwko moralności, wykazał ogromną hypokryzję moźnych sfer angielskich. Sędziami byli wtedy niejako współoskarżeni. Wilde, jak wiadomo, został skazany na więzienie i umarł w Paryżu w nędzy i zapomnieniu. Jego moźni przyjaciele pierwsi odwrócili się od niego, obarczając go i własnymi winami. Między temi przyjaciółmi pierwsze miejsce zajmował lord Alfred Douglas. Niedawno napisał on książkę, w której nietylko zbecześcił pamięć Wilde'a, ale i jednocześnie obraził Roberta Rossa, jedynego wiernego do końca ducha poety i wykonawcę jego ostatniej woli. Ross prował Douglas'a o oszczerstwo. Jednym ze świadków był syn Wilde'a, który zjawił się do sądu w mundurze oficerskim, razem bowiem ze swym bratem wstąpił jako ochotnik do armji od początku wojny. Już samo jego ukazanie się publiczność przyjęła życzliwie. „Ross był nam drugim ojcem“ — powiedział świadek. — Słynny pisarz Wells świadczył również przeciw Douglasowi, nazywając Rossa aniołem-stróżem Wilde'a. „On ze swych skromnych środków spłacił długi zrujnowanego przyjaciela, brocił publicznie jego czci, pielęgnował go w chorobie, pochował go, a co najważniejsza, wychował jego synów — mówił Wells“. Wreszcie adwokat Rossa zawołał: „Gdyby nie on, obaj synowie Oskara Wilde'a nie mogliby dziś bronić swej ojczyzny“. Publiczność pokryła te słowa oklaskami. Proces zakończył się skazaniem Douglas'a, który ongi podczas sprawy Wilde'a, dzięki swym przemożnym stronnikom, zdołał wyjść czysty kosztem swego najlepszego „przyjaciela“.

## Japonja i wojna.

Do „Russk. Słowa“ telegrafują z Charbina: Japoński konsul w Chirata donosi szczegóły o organizacji, zawiadującej zaopatrzeniem japońskich pomocniczych oddziałów, które mają być wysłane na europejską widownię. Działacze tokijscy za wiedzą premiera hr. Okumy zorganizowali komitet dla werbowania ochotników. 70.000 japońskich żołnierzy i oficerów, zaopatrzonych w japońską broń, wyjedzie do Europy. Wydatki w wysokości 40 milionów jenów pokryją dobrowolne składki Japonji i sojusznicy. Organizacji będzie się dokonywało bez pomocy i opieki rządu. Wydatki na zaopatrzenie wojska i jego przewóz do Europy sojusznicy zwrócą po wojnie. Do biura komitetu codziennie zgłaszają się tłumy ludzi ochotników, inni przysyłają listy, podpisane krwią.

Do „Russk. Słowa“ telegrafują z Tjanczinu: Mnóstwo Japończyków, pragnących wstąpić do armji rosyjskiej w charakterze ochotników, oblega konsulat rosyjski w Dalnym, domagając się wskazówek, dokąd adresować podania.

**We Włoszech.**

Rzym 12 (25) (PAT). W kołach parlamentarnych wywołuje zaniepokojenie stanowisko, które zajęli niektórzy posłowie partji radykalnej, podejrzani o dążenia w porozumieniu z Giolittim, dążące do zwalenia obecnego ministerjum. aby utworzyć nowy gabinet, któryby stał na gruncie neutralności Włoch.

W obecnej chwili, jak utrzymują, dla stronników Giolittiego, który już rozpoczął kampanję przeciw Salandrze, byłoby dogodnie wyzyskać fakt opóźnienia pomocy na poszkodowanych wskutek trzęsienia ziemi. Giolitti, sądząc z postępowania Bülowa, jest zdecydowanym zwolennikiem neutralności.

**Wiadomości bieżące.**

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 26 stycznia b. r.

Godzina (Czas lwowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura Najwyższa	Najniższa
7 rano	714.77	-1.6	WSW.1	9.2	-0.8	-2.6
2 popoł.	713.93	-0.8	0			
9 wiecz.	716.00	-2.6	WNW.1			

Uwaga: Pochmurno, śnieg w nocy i cały dzień.

— Temperatura. Dziś o godz. 11 rano — 3.0 st. Celsjusza.

— Repertuar Teatru w Kasynie miejskim we Lwowie (ul. Akademicka 13):

We środę „Moralność pani Dulskiej”, komedia w 3 aktach G. Zapolskiej, — część muzyczno-wokalna i tańce.

We czwartek „Szczęście Frania”, komedia w 3 aktach W. Perzyńskiego i „Skarb za kominem”, operetka w 1 akcie z muzyką Koszota.

W piątek — pierwszy raz — „Świat bez mężczyzn”, farsa w 3 aktach A. Engla, — część muzyczno-wokalna i tańce.

W sobotę — pierwszy raz — „Z dobrego serca”, komedia w 1 akcie L. Rydla, część muzyczno-wokalna z występem 6-cio letniego pianisty Jędrusia Celińskiego i innych; — „Maska szatana”, komedia w 1 akcie P. Czinnera i „Czula struna”, operetka w 1 akcie Charville'a i Thibaut'a, przekł. J. Chęcińskiego (ta ostatnia również premjera).

Bilety wcześniej do nabycia w cuklerni p. Sot-schka (pl. Marjacki 7).

— Teatr w Kasynie miejskim wznawia dzisiaj komedię w 3 aktach G. Zapolskiej pt. „Moralność pani Dulskiej”. W odegraniu tej sztuki bierze udział liczny i doborowy zespół artystów. Przedstawienie to uzupełni część muzyczno-wokalna i tańce. Jutro — po raz drugi idzie doskonała komedia 3 aktowa W. Perzyńskiego pt. „Szczęście Frania” z niezrównanymi pp. A. Zielińską, Okornickim, Hierowskim i innymi w rolach popisowych. Sztuka ta na poniedziałkowej premierze odniosła sukces zupełny. Licznie zebrana publiczność hucznie oklaskiwała artystów za znakomitą ich grę. Szczególnie p. Zielińska chwilaami porывała poprostu rozentuzjazzowaną publiczność i w zachwyty wprowadzała swym aktorskim talentem. To przedstawienie uzupełni melodyjną i malowniczą operetka 1 aktowa pt. „Skarb za kominem”, w której znowu koncert świetnej gry scenicznej i śpiewu dają: pp. L. Rogińska, dyr. Lelewicz, H. Miller i Z.

Szmid. — W piątek poraz pierwszy odegrana zostanie przez liczny zespół artystów z pp. Z. Dobrzańską, A. Zielińską, W. Jaworskim, R. Okornickim i J. Dobrzańskim na czele — bardzo wesoła farsa w 3 akt. A. Engla pt. „Świat bez mężczyzn”. — Nadto odbędą się produkcje solowe i zbiorowe, wchodzące w zakres muzyczno-wokalnego działu, — i tańce.

— Za spokój duszy ś. p. Z. Miłkowskiego. Bazylika katedralna zapełniła się tysięcznym tłumem publiczności, która zgromadziła się, aby złożyć ostatni hołd cieniowi znakomitego pisarza i obywatela ś. p. Zyg. Miłkowskiego. Mszę żałobną przed wielkim ołtarzem, nad którym widniał biały krzyż na czarnym kirze, celebrował ks. kan. hr. Bałeni w asyście dwóch księży. Na chórze p. Okoński odśpiewał „Modlitwę pańską” Moniuszki, pp. Miller i Maszyński „Pod krucyfiksem” Fohra (duet) a następnie p. Miller pieśń „Panie gdy serce drży” Moniuszki. W końcu dziewiątka Chóru techników pod batutą p. Schmidta odśpiewała „Beati mortui” i „Requiem”. Akompaniował na organach p. Stefan Surzycki, dyrektor chóru katedralnego. Kościół zapełniony był przeważnie inteligencją. W nabożeństwie wzięli udział wszyscy, którzy mieli styczność z literaturą i sztuką: Tow. dziennikarzy polskich in corpore, redaktorowie pism, świat artystyczny z czcigodnym swym mecenasem hr. Pinińskim i w. in.

— Z zakładów naukowych im. Z. Krasieńskiego. W zakładach naukowych koedukacyjnych im. Z. Krasieńskiego po uzyskaniu zezwolenia władz rozpocznie się nauka dnia 3 lutego o godzinie 9 rano (czas ratuszowy). Wpisy odbywać się będą w godzinach 10—12 rano i 4—5 popoł. (czas ratuszowy) przy ulicy Zyblikiewicza 32. Szkoła obejmować będzie 1) Dom dziecięcy (Ogródek Fröbela), 2) Czeroklasową szkołę ludową, 3) Ośmioklasowe gimnazjum klasyczne i realne, 4) Szkołę handlową, 5) Czteroletnie kursy pedagogiczne.

— M. S. O. Wczoraj pozostali członkowie Miejskiej Straży Obywatelskiej otrzymali nowe opaski. Są wykonane z trwałego materiału o barwach miasta, a na środku jest wyszyty napis M. S. O. i liczba dzielnic do której należy dany strażnik.

— Kursy języka rosyjskiego. Dnia 29 bm. o g. 9 rano będą utworzone we Lwowie (w gmachu b. gimn. III przy ul. Batorego) paralelne kursy nauki języka rosyjskiego dla nauczycieli i nauczycielek. Podczas przyjęcia pierwszeństwo mieć będą osoby, które dnia 18 bm. egzamin zdały, a nie zostały przyjęte na kurs z powodu braku miejsca.

— Więści o jeńcach. Z Iszumu, gub. tobołskiej, otrzymaliśmy od prof. dra Z. Pazdry kartkę, w której po kilku zdaniach o sobie zaznacza, iż w tej samej miejscowości znajduje się także lwówianin Emil Sikora, urzędnik zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków i Jędrzej Groblicki, były dublańczyk.

— Z prasy. Nadchodzi z Wiednia wiadomość o założeniu tam mies. niemieck., poświęconego sprawom polskim pt. „Polen”. Redakcję objął obecny przez Naczelnego Komitetu Narodowego Wład. Leop. Jaworski.

W Wiedniu wychodzić mają teraz „Nowiny Wiedeńskie” Adama Nowickiego, „Polski Kurjer Wiedeński” dra Chmurskiego i Romana Jaworskiego — a nadto dawne pisma „Polnische Post” i „Polnische Korrespondenz” A. Nowickiego.

— † Michał Pawlik zmarł we Lwowie 26 bm., przeżywszy lat 64. Należał do najwybitniejszych ukraiń-

ców galicyjskich. Druh Dragomanowa był założycielem ukraińskiej partji radykalnej i „Hromadzkiego Hołosu”. Wydał kilkanaście broszur politycznych i historycznych. Sporo tłumaczył z polskiego. Między innymi przyswoił językowi małoruskiemu „Chłopów” Reymonta.

— „Barry” w podziemiach. Znany dobrze mieszkańcom ul. Zimorowicza i ich ulubieniec, bernardyńczyk „Barry”, uległ onegdaj niemiłemu wypadkowi. Towarzysząc swojej pani około g. 7 wieczorem, przyczem nie przeczuwał zapewne, że w środku miasta czeka go tego rodzaju pułapka, wpadł do nienakrytego przy pl. Akademickim otworu do zsypanych śniegu i znalazł się naraz w podziemiach, z których po dłuższych dopiero poszukiwaniach wydobyto go i odprowadzono do domu. Tyle o przygodzie pocztowego psiska. Przygoda ta jednak mogła przybrać bardzo fatalne następstwa. Właścicielka psa bowiem, robiąc mimowolny ruch, ażeby ratować wiernego towarzysza, o mało sama nie wpadła do nieochronionego — jak tego wymagają przepisy — koszem otworu.

# O jeńców wojennych. Książę Czetwertyński wręczył raport, ułożony przez radę warszawskiego komitetu opieki nad jeńcami Polakami, Czechami i innymi Słowianami, stosownie do zapytań o Polakach, poddanych austriackich i niemieckich, uznanych za jeńców wojennych i mających być odesłanymi do wewnętrznych gubernji. Raport wyjaśnia przyczyny przebywania w Królestwie Polskim wielkiej ilości takich osób, połączonych węzłami pokrewieństwa i interesami z miejscową ludnością i domaga się pozwolenia powrotu wymienionym osobom za gwarancją społecznych organizacji i pozostawienia na miejscu osób dotychczas jeszcze nie wysłanych, o ile one wykażą się takim zarezerwaniem. Wreszcie memoriał domaga się tych samych ulg także i dla Polaków o niemieckim nazwisku a nie mających nic wspólnego z Niemcami — są to ewangelicy, potomkowie niemieckich rodzin, z najdawniejszych czasów osiadłych w Polsce i od dawna uważający się za Polaków.

# Z Kielc. Komitet obywatelski w Kielcach zdołał zabezpieczyć miastu normalny dowóz produktów, wszelako spekulanci, podbijają ceny artykułów spożywczych. Mięso potaniało. Miejscowa „Gazeta Kielecka” ukazuje się codziennie.

© Zawieszenie pisma. Wydano zarządzenie o zawieszeniu w Kijowie pisma małoruskiego „Świtło”, pozostającego pod redakcją P. Didenki.

© Demonstracje na uniwersytecie. W Rzymie odbył się inauguracyjny wykład prof. Bergera, żydka galicyjskiego, który ujawnił swe sympatie austrofilskie. Bergerowi przeskadzano, iż wreszcie nie dopuszczono do skończenia wykładu.

© Patryjotyzm przedewszystkiem. Jeden z kinematografów paryskich produkuje sceny aktualne z toczącej się wojny między koalicją a Niemcami. Od pewnego czasu dyrektor przedsiębiorstwa zauważył pewną oporność wśród figurantów, mających grać rolę żołnierzy niemieckich. Usuwali się pod byle pretekstem. By ich zachęcić, dyrekcja była zmuszona w końcu ogłosić, że figuranci niemieccy będą dostawali o 50 cm. więcej, niż ich koledzy przedstawiający żołnierzy koalicji. Mimo tej ponętnej podwyżki wciąż brak amatorów do udawania Niemców.

© Pomoc dla Belgji. W Sztokholmie otrzymano interesujące informacje o pracach komisji do niesienia pomocy ludności Belgji. Komisja składa się z obywa-

**Miłkowski o sobie.**

Urywek z nieznannej autobiografji.

(Ciąg dalszy).

W gronie lekarzy, praktykujących w Belgradzie, samych prawie cudzoziemców, znajdował się od dawna osiedlony człowiek wielkiej zacności, Polak, nazwiskiem Medowicz. Było to nazwisko serbskie i podobno przybrane. Dzięki długiemu w Serbji pobytowi i ożenieniu się z Serbką, po polsku z trudnością przychodziło mu się wystawiać. Znałem się z nim, skorzystałem więc z tej znajomości i ponieważ wchodził on do składu rady lekarskiej, omawiającej kwalifikacje przedstawiających się lekarzy, udałem się do niego po otrzymaniu przez Kopernickiego w zdumienie mnie wprawiającej odmowy.

— Co się stało, doktorze? — zapytałem. — „Komisarz Rządu Narodowego” — odpowiedział, ramionami wrzuszyszy. Rząd serbski, zawiadamiany jest przez konsulat o każdym przybywającym do Serbji Polaku, nie może, bez narazenia się, dawać posad urzędowych tak mocno, jak doktor Kopernicki, skompromitowanym osobistościom...

Radził następnie, żeby się podał o wolną praktykę, czego mu rząd odmówić nie może.

Podał się Kopernicki i pozwolenie otrzymał; wziął w mieście mieszkanie, ogłosił się w dzienniku i praktykę rozpoczął.

Praktyka poszła mu dobrze, dzięki rozgłosowi, jakie uzyskało przybycie lekarza znakomitego, który przy uniwersytecie pełnił funkcję profesorską. Przyczyniło się do tego zdziwienie, spowodowane odmową posady urzędowej, a spotęgowane przez konsula rosyjskiego, który był zachorował. Nie chciał jednak, mimo, że mu to doradzano, wezwać Koperni-

ckiego, w obawie, ażeby go nie otruł. Gadaniny te robiły mu reklamę. Chorzy się do niego cisnęli.

Na chlebie tym wytrzymał tydzień cały.

— Dajcie mi z praktyka lekarska w Serbji czyści pokój!... — rzekł do żony mojej i do mnie, przyszedłszy do nas po tygodniu.

Opowiadał nam ciekawe o niej szczegóły: jak się z nim pacjenci o honorarja targują, jak chorzy zasięgają rady dwóch naraz lekarzy, ażeby jeden o drugim nie wiedział i — dla tem pewniejszego wyleczenia się — zażywają lekarstwa przez obydwóch zapisane; jak domagają się — kobiety zwłaszcza — środków na choroby i przypadłości niemożliwe.

— Wolę u was drwa rąbać i wodę nosić, aniżeli Serbów leczyć...

Z nami tak się działo, żeśmy sobie drwa rąbali i wodę nosili sami. Potrzeby te, stanowiące dział ważny gospodarstwa domowego, zaspakajaliśmy we dwóch. Na obiady chodziliśmy niekiedy do pobliskiej, przedmiejskiej kawiarenki „Pod serbskim strzelcem”. Wieczery i śniadania przyrządzała żona moja pod moją dyrekcją, tak bowiem była wychowana, że umiała zadysponować ucztę najwspanialszą, ale o ugotowaniu rosołu, lub o usmażeniu befsztyka wyobrażenia nie miała. Stanowiło to ogólny w wychowaniu panien szlacheckich niedobór: przysposabiano je do brylowania i dysponowania i zabraniano ze służbą się wdawać, do piekarni i kuchni zaglądać; rozwijano w nich odczuwanie i rozumienie piękna i dobra, ale poza sferą użyteczności, wymagającej babrania się w rzeczach niekoniecznie pojętych. A i ja nie byłem do kuchennych i podwórzowych posług wprawiony. Ale mnie przyuczyło życie, byłem więc w stanie dawać żonie mojej wskazówki, ograniczające się do potraw jak najprostszych, takich, jak rosół, gulasz, ryż, makaron i t. p. Dawanie przepisów na dania wykwnitniejsze wziął na siebie Kopernicki, który się na kuchni znał i zjeść lubił. Żona moja była

uczenicą pojętną i chętną, wszystko więc szło dobrze, a tem lepiej, że w czasie owym otrzymałem z kraju pierwszy zasilek pieniężny: 30 złr. od panny Wincenty Wiśniewskiej. Dzięki zasiłkowi temu, kupiłem trzy szterlety ikry zapełnione. Widok ryby tej, przepłacanej dla smaczności swojej w stolicach, a w Belgradzie bajecznie taniej, w zachwyty Kopernickiego wprawił. Sprawił ją, przyrządził do upieczenia na rożnie, zastąpionym przez patyk, z ikry zaś zrobił kawior barwy ciemno-żółtej.

III.

Kopernicki przemieszkał u nas miesiąc, jeżeli nie dłużej. Spędzony z nim czas wzmocnił łączące nas dawniej, w Kijowie jeszcze, węzły przyjaźni, pomimo że we względzie pojęć i przekonań religijnych na dwóch przeciwnych staliśmy biegunach: on, ściśle katechizmowy, szczerze i głęboko wierzył we wszystko, co kościół do wierzenia podaje, uznawał, że wiara jest początkiem mądrości, przyjmując możliwość objawienia, przyjmował więc bezwarunkowo dogmaty i był we względzie obrządkowym praktykującym. Ze mnie wiare wygnano szukanie prawdy w jej punktach wychodnich, które mi wykazało, że jest ona dziełem wyobraźni, wytwarzającej w żywych, polotnych, poetycznych umysłach koncepcje, którym natężenie wyobraźni nadaje głos słyszalny, kształty widzialne. Dojście tej prawdy oderwało mnie od kościoła całkowicie — z nieba ściągnęło na ziemię i wskazało mi na ziemi: sprawiedliwość, jako wiązadło społeczne, naukę, jako zadanie ludzkości. Religie wszystkie, jednego będąc pochodzenia, jednakiej przedstawiały mi się wartości, jednakowo też je szanowałem, znajdując w nich zaczyn moralny, powołany, na drodze urabiania się, do pomagania sprawiedliwości.

(C. d. n.)

teń Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i z Belgijczyków, przyczem w pracach komisji uczestniczy 50.000 osób. Komitet reparyacyjny komisji zaopatrzy ludność belgijską w chleb. Wydatki miesięczne komisji dochodzą do 7 milionów rb., przyczem zapomogi komisji są jedynym źródłem utrzymania przeszło 1.400.000 niezamożnych Belgijczyków. Oprócz sum na zakup środków żywności, komisja wydaje na inne potrzeby niezamożnej ludności do 5 milionów rb. miesięcznie. Zachodzi obawa, że zgromadzone przez Komisję zapasy mąki będą niewystarczające. Wydatki pomocy komisji udziela ludność Holandji.

**Zarządzenia prasowe.** Gubernator kijowski polecił policji wykonać zarządzenie głównego naczelnika kijowskiego okręgu wojennego o zawieszeniu na czas trwania stanu wojennego wszystkich wydań periodycznych w narzeczu małoruskim, w języku hebrajskim i żargonie żydowskim.

**Protest studentów włoskich.** W „Giornale d'Italia“ oraz „Idea Nazionale“ studenci zamieścili protest, zaznaczający, że Austria odmawia gościny profesorom włoskim, podczas gdy Włochy przyjmują profesorów austriackich.

**Grzebanie topielców.** Korespondent „Nieuwe Courant“ donosi ze Słuis, że Niemiec więźniowie cywili zajęci są obecnie w ściśle izolowanym okręgu wzgórz nadbrzeżnych, pomiędzy Mariakerke a Middelkerke, grzebaniem tysięcy zwłok żołnierzy niemieckich, którzy utonęli w zalanych przez Belgów nizinach flandryjskich.

## STOSUNKI GOSPODARCZE.

### Z POTRZEB KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Pod tym tytułem p. Stanisław Chaniewski zamieścił w „Gazecie Rolniczej“ artykuł, który podajemy w streszczeniu:

„W zrujnowanej części kraju rolnik wobec konieczności uprawy wiosennej stanie bezradny. Wojna pozbawiła go często wszystkich do pracy środków, nie zostawiając mu nic więcej, nad ręce do niej chętne. Na dokompletowanie inwentarza dziś jeszcze nie pora, nikt bowiem sposobów na to, by je dla pracy rolnej na miejscu przechować i od rekwizycji uchronić. Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, by się zakrzętać dziś już około przygotowania niezbędnych narzędzi, nietylko dla siebie, ale i dla tych okolic, w których o pracy normalnej dziś jeszcze nie może być mowy.

„Współczesna wojna, niszcząc dobytek ludności, pozbawiła tysiące rąk pracy, a stąd tysiące rodzin chleba. Warszawę przepelniają rzesze bezdomnych, po wsiach i osadach tuła się mnóstwo ludzi bez pracy. Energiczniejsi wreszcie, dzielniejsi, wstydzą się żebrania i wychodzą za pracą gdzieś na kresy Cesarstwa — idą, aby najczęściej nie wrócić.

„I jest coś tragicznego w tych warunkach, które zmuszają naszego rzemieślnika, ten podstawowy element, utrzymujący narodowy charakter miast naszych, do wychodztwa, gdy na miejscu piętrzy się potrzeba tyle. Potrzeby z czasem pokryje spekulacja, ściągając lichwiarski haracz z bezradnej rzeszy, na miejscu zaś naszego rzemieślnika osiędzie i dorabiać się będzie obcy.

„Myślą zasadniczą jest tu organizowanie izb pracy, to jest mniej lub więcej obszernych warsztatów, przygotowujących na zapas przedmioty z wyższej wymienionych kategorii“.

**Wieści z Niemiec.** „Prawit. Wiestnik“ i „Rus. Inwalid“ otrzymały następujące wiadomości: Miedź w Berlinie kosztuje teraz dwakroć drożej, aniżeli w Londynie; aluminium — trzykroć. Skutkiem braku miedzi rząd skupuje zużyte naczynia kuchenne i zdejmując miedziane przewodniki tramwajowe po miastach prowincjonalnych. Z parków i wsi zabierane są ogrodzenia żelazne. Zagrabione w Belgji, Francji i Polsce kotły miedziane posłużą także do wyrobu pocisków. Cena masła w Niemczech doszła do 1 rb. za funt.

**Oszczędzanie mąki w Niemczech.** „Berliner Lokal Anzeiger“ z dn. 11 stycznia n. st. podaje szczegółowe przepisy dotyczące się pieczywa, które mają obowiązywać od 15 stycznia n. st. Według tych przepisów do chleba żytniego należy dodawać co najmniej 20 proc. surogatu mąki, do chleba pszennego musi być dodane najmniej 30 proc. mąki żytniej, a do pieczywa cukiernianego musi być dodawane najmniej 50 proc. wszelkiego rodzaju domieszek do mąki pszennej.

**Międzynarodowa jednostka monetarna.** Wychożący w Paryżu „Journal des Economistes“ ogłosił propozycję ajenta rosyjskiego, ministerstwa skarbu p. Rafałowicza, polegającą na utworzeniu międzynarodowej jednostki monetarnej dla rachunków między Rosją, Anglią i Francją, która nie konkurowałaby ze złotem i dałaby państwu koalicyjnym możliwość wykazania swej solidarności w zakresie ekonomicznym. Każde z tych państw wypuszcza świadectwa skarbu na 600 milionów franków, przynoszące niewielki procent i podlegające umorzeniu w ciągu pięciu do dziesięciu lat po skończeniu wojny. Każde z państw odzyskuje świadectwa na sumę jednakową, przyczem na ich rachunek w trzech bankach państwowych otwiera się kredyt. Świadectwa każde z państw może sprzedawać swoim poddanym za walutę miejscową pod warunkami określonymi przez każde z państw

według swego zapatrywania. Po skończeniu wojny następuje porachunek między trzema państwami. Świadectwa nieużytkowane bierze z powrotem każdy z trzech banków.

Rozważając projekt powyższy, znany ekonomista francuski i b. minister robót publicznych Guyot, oświadcza w „Agence Economique et Financiere“, że ten system wydaje mu się tak dobrym, iż prawdopodobnie będzie zastosowany w praktyce.

## DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 2 1/2 kop. = 8 h., najmniej 25 kop. = 80 h.

Cena za wiersz 15 kop. = 50 hal., najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia poszukujących prace w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Posady poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 2 kop. = 6 hal., najmniej 20 kop. = 60 hal.

**ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób, nadsyłających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (szyfr), że sadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznani Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginale. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów. Polecanych listów z ofertami nie przyjmujemy. Ogłoszeń, przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanej, nie umieszczamy.**

### NAUKA I WYCHOWANIE.

Rozmówki Polsko-Rosyjskie Maniszewskiego 30 kop. poleca Księgarnia Nauczycielska, Lwów, Batorego 12. a130

Kurs tańców rozpoczynam 2 lutego przy ul. Pańskiej 1. 16, II p. w podwórzu. Zapisy przyjmuję codziennie. Loeffler. a143

### POSADY POSZUKIWANE.

Panienska inteligentna poszukuje posady towarzyski, lektorki, bony do dzieci. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia w owocarni n. Gałan, Kopernika 28. b92

### WOLNE POSADY.

Galicyskie biuro Kopernika 22, poszukuje oficjalistów, rzadców, ekonomów, pisarzy ekonomicznych, oraz poleca służbę żeńską, męską. Telefon 289. c127

Adwokat Dr. Ungar, Lwów, ul. Kopernika 15 a, poszukuje rutynowanego solicytatora władającego językiem rosyjskim. 133c

### ZAROBEK—SŁUŻBA.

Poszukuję dozorca do lasu z fachowem uzdolnieniem. Supińskiego 10 od 10 do 12. Gnoński. d140

### MIESZKANIA I SKLEPY.

Inżynier Rosjanin, poszukuje pokoju umeblowanego z opałem, światłem i usługą od zaraz, w środkowej części miasta. Oferty: Hydrotechniczna organizacja, plac Cłowy. e137

Pokój ładnie umeblowany z przedpokojem do wynajęcia Mikołaja 23. e118

Lwówianin poszukuje na stałe mieszkania 4—5 dużych pokoi z całym komfortem zaraz lub 1 kwietnia. Zgłoszenia dozorca domu Kraszewskiego 3. e144

### ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

MASŁO dworskie z Dolpotowa, wieprzowina marynowana, kiełbasa, kiszki, konserwy jarzyn, kompotów, miód, bulion, — do nabycia ul. Listopada 43. k138

Sklep Spółki Inżynierów Zimorowicza 5 sprzedaje najtaniej najlepsze artykuły spożywcze. k42

Masło deserowe pierwszej sorty nabywać można codziennie w „Chambre à thé Wilanów“, Lwów, Teatralna 5. k111

### KUPNO I SPRZEDAŻ.

Najtańszy skład fortepianów i pianin poleca Kubessa, Rynek 9, I p. (dawniej 17). Przyjmuje wszelkie reperacje i strojenia. i96

Drzewo twarde, suche, sąg lasowy z dostawą 29 rubli ul. Listopada 47. i124

Kupię dywany perskie, obrazy, antyki. Zgłoszenia Supińskiego 19, mieszkanie 8. i37

Książki treści beletrystycznej naukowe kupuje Czytelnia Lektor, Mikołaja 23. Książki francuskie, angielskie, rosyjskie kupuje. i117

Bank Przemysłowy otrzymał świeży transport iekkiej ropy motorowej, smarów i parafiny. i141

Chcę kupić używany nie kryty faetonik lub wózek na resorach na jednego konia. Wiadomość u portjera Bristol Depedanc. i142

Centryfuga Alfa Separator nieużywana z wszelkimi przyborami i naczyniami okazujnie do sprzedania. Listopada 19, dozorca wskaże. i145

### ZGUBIONO—ZNALEZIONO.

Uprzejmie proszę u kogo się okaże czarny lakierowany kufer wielkości metra w kwadracie, na wagę około 2 rosyjskich pudów, zostawiony w połowie grudnia na dworcu czerniowieckim, przysłać takowy do kancelarii komisji ewakuacyjnej na tymże dworcu. p151

### Z WIADOMIENIA RÓŻNE.

Prosimy o wiadomość o p. Herminie z Schumannów Ochabowej, która przed wybuchem wojny przebywała w Zakopanem. Schumann, Pańska 23. s105

Z dniem dzisiejszym została otwarta Restauracja Warszawska. Kuchnia wyśmienita na świeżem maśle. Poleca się P. T. Publiczności, Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 3. Ignacy Hojncki. s148

## Nowość we Lwowie!

Właściciel 102

„Kawiarni i Restauracji Amerykańskiej“ przy ul. Trzeciego Maja 11 na I piętrze wydaje obiady po cenach umiarkowanych

w swym przepięknie urządzonej lokalu przy dźwiękach wytwornej orkiestry. Oto codziennie w porze południowej, bo od 2-iej do 4 1/2 popołudniu (czas ratuszowy) koncertować tam będą członkowie orkiestry lwowskiego teatru miejskiego. — Cena umiarkowana, wykwinna kuchnia, skrzętna usługa, gotowe tej nowości zyskać wielu amatorów,

## Najtańsze powieści

we wzorowych przekładach.

Blicher Clausen — Stry Franio. Powieść z życia duńskiego. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.

Cherbuliez Wiktor — Przygod Władysława Bolskiego. Powieść. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.

Compain L. M. — Przebojem. Powieść. Przekład z francuskiego Br. Neufeldówny kor. —,60.

Coulevain Piotr. Nieznana Wyspa. Przetłóżyła z fr. Felicja Popławska kor. 1,80.

Coulevain Piotr — Na Gałęzi. Przekład z franc. Felicji Popławskiej kor. 1,80.

Crawford Marion — Arethusa. Powieść. Przekład z angielskiego A. Z. kor. —,60.

Daudet Alfons — Nowele z czasów oblężenia Paryża kor. —,60.

Dzieduszycka Ewa hr. — Perła Pałacu. Opowiadania indyjskie kor. —,60.

Glin Elinor — Margrabinka. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego Janina Popławska kor. 1,20.

— Wizyty Elżbiety. Powieść. Tłumaczyni z angielsk. Br. Neufeldówna kor. —,60.

Hauch. — Tajemnica pewnej rodziny polskiej. Z oryginału duńskiego przeł. J. Klemensiewiczowa. Cena K. 1,20

Haggard Rider — Benita. Powieść. Przetłóżył z angielskiego A. D. kor. 1,20.

Kipling Rudyard. Zemsta Dugary. Nowele, przetłóżył z ang. Feliks Cwałibóg kor. —,60.

Mery Kludjusz. — Głos Przdoków. Powieść. Przekład z francuskiego kor. 1,20.

Mismandre Franciszek. — Pisane na wodzie. Romans. Przekład z francuskiego Felicji Popławskiej kor. —,60.

Opowieści Japońskie. Spolszczył Jan G. kor. —,60.

Orezy. — Baronowa (Montagu Barstow) Liga Biedrzeńca (The scarlet pimpernel) z angielskiego spolszczona przez K. z B. O. kor. 0,60.

Romanowska St. — Nad Michiganem. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona na konkursie i nagrodą kor. —,30.

Reuter Gabrijela. — „Synowie“, powieść kor. —,60.

Rod Edward — Daremny Wysiłek. Powieść. Przetłóżył z francuskiego Al. Kordzikowska kor. 1,20.

Rosny J. H. — Doktor Harambur. Powieść. Przekład z angielskiego Br. Neufeldówny kor. 1,20.

— Vamireh. Powieść z angielsk. przetłóżył J. K. Potocki kor. —,60.

Rovetta G. — Lulu. Powieść. Przetł. z włosk. kor. 1,20

Serao Matylda — Po przebaczeniu. Powieść. Przetłóżyła z włoskiego Karolina Dzieduszycka kor. 1,20

Zora — Drogami Życia. Powieść kor. 1,20.

Nabywający powyższe dzieła bezpośrednio w Administracji Słowa Polskiego przy ul. Zimorowicza 15 lub w Biurze sprzedaży Słowa Polskiego w Pasażu Mikołajski, otrzymają od powyższych cen 33 1/3% rabatu.

## OGŁOSZENIE.

We środę dnia 21 stycznia 1915 r. st. st. o godzinie 1-szej po południu w Kancelarii Zarządu dróg komunikacji Galicji (gmach b. Namiestnictwa, IV piętro) odbędzie się konkurencja na dostawę 60 do 80 parokonnych podwód (furmanek) na żelaznych osiach, dla robót na drogach.

Warunki dostawy do przejrzenia w rzeczonym Zarządzie każdego dnia, z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 11 do 12 przedpołudniem.

Osoby, życzące sobie brać udział w konkurencji, winne złożyć o tem osobiście pisemną deklarację, opłaconą markami stemplowemi.

Za naczelnika Zarządu dróg komunikacji Galicji

Inżynier TILLINGER.